Nr. 189. Sroda, 22 Sierpnia 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 3000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Nowe zarysy.

Lwów, 21. sierpnia.

W ostatnim czasie wśród telegramów politycznych przewija się raz po raz wiadomość, wskazująca na możliwość „porozumienia się"... czesko-węgierskiego. Wczoraj właśnie zamieściliśmy jedną z takich informacji. Oto p. Benesz — wszak jeden z głównych inspiratorów i twórców małej koalicji, a więc bloku politycznego, wymierzonego swem głównem ostrzem przeciw Węgrom i ich restytucyjnym usiłowaniom — stara się nawiązać nici porozumienia... z Węgrami. Tenże sam p. Benesz na ostatniej konferencji w Sinaja miał popierać interesy gospodarcze Węgier, poczem oczekiwano w Budapeszcie osobistego zetknięcia się premjera węgierskiego hr. Bethlena z p. Beneszem.

Zapowiadane spotkanie się dotychczas nie nastąpiło, co ponoś w Budapeszcie wywołało „zdziwienie".

Słowa jednak telegramów politycznych, zwłaszcza inspirowanych, mają swe ukryte brzmienie, dające się odczytać dopiero w zestawieniu z całokształtem polityki międzynarodowej.

Otóż wiele wskazuje na to, że „przyjaźń" p. Benesza do Węgier to zwykłe sobie taktyczne pociągnięcie wprawnego dyplomaty, a owego „zdziwienia" budapeszteńskiego też dosłownie brać nie należy. Zarówno bowiem owa „przyjaźń", jak i „zdziwienie" to tylko posunięcia na szachownicy, której teren stanowią państwa t. zw. Małej Koalicji, Węgry i kraje Bałkanu. Głównymi partnerami gry zdają się być: Czechy i Rumunja. „Kibicują" grube ryby.

Oto z dymów wzajemnych „sojuszowych" komplimentów, rozprzestrzenianych szczodrze z racji każdorazowego zjazdu przedstawicieli Małej Ententy wydobywa się powoli... rzeczywistość. A tą jest... rysująca się spoistość bloku, wymierzonego przeciw Węgrom. Interesującym biegiem rzeczy ów blok antywęgierski, będący dziełem pp. Take Jonescu i Benesza zaczyna ciążyć Rumunji. Jej dzisiejsi kierownicy polityczni zdają sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, że Mała Ententa nie stanowi dla niej trwałego zabezpieczenia przeciw niebezpieczeństwom zewnętrznym. P. Benesz długo i wytrwale, a jak widzieliśmy, wcale skutecznie, podszeptywał Rumunji, że głównym jej wrogiem to przepojone irredentą Węgry. W Rumunji wszakże, jak się zdaje, zaczynająca coraz wybitniej torować sobie drogę opinje, że właściwe niebezpieczeństwo dla Rumunji stanowi możliwość odrodzonego... panslawizmu. A ten najpodatniejszy swój grunt znajduje właśnie w Pradze i Belgradzie. Na uświadomienie Rumunji w tym kierunku pracowali zresztą skutecznie zarówno p. Benesz, jak i p. Ninczycz, jugosłowiański minister spraw zagranicznych. Jednym z objawów tendencji panslawistycznych, kierowanych z Pragi i Belgradu była umowa w Niszu, zawarta ze Stambolijskim b. premjerem Bułgarji, a zmierzająca do unji serbsko-bułgarskiej. Dziś już nie jest tajemnicą, że owa unja była jedną z przyczyn przewrotu w Bułgarji, który zakończył się śmiercią Stambolijskiego.

Rumunja przyjęła ów przewrót z niewątpliwą sympatją i ulgą, bo oto pod jej bokiem zaczynała realizować się groźna i w byt Rumunji godząca koncepcja potężnego bloku, skupiającego Słowian północnych i południowych, a którego kierownictwo przypaść miało zmartwychwstałej imperjalistycznej Rosji.

Objawy wspomnianych tendencji nakazują Rumunji rewizję dotychczasowego stanowiska w Małej Ententcie. Rewizja ta nie przybrała dotychczas form konkretnych i wyraża się na razie w pociągnięciach i inspiracjach dyplomatycznych. Celem ich, jak wnosić można, jest złagodzenie ostrza zatargu węgiersko-rumuńskiego i pozyskania Bułgarji.

Prasa włoska, śledząca pilnie zarysy nowych możliwości politycznych w środkowej Europie, zaznacza, że zmiana stanowiska politycznego Rumunji wobec Małej Ententy może doprowadzić do unji personalnej węgiersko-rumuńskiej i do sojuszu rumuńsko-bułgarskiego. Uwieńczeniem tego sojuszu miałoby być projektowane małżeństwo bułgarskiego króla Borysa z jedną z córek rumuńskiej pary królewskiej. Królowa Marja, jak czytamy w ostatnim numerze włoskiego „Ecti e comenti", ma być silną zwolenniczką wspomnianych koncepcji.

I w tych właśnie wytwarzających się zarysach nowego finału politycznego Rumunji należy szukać przyczyn przyjaźni p. Benesza do Węgier. Te zaś w oczekiwaniu dalszego etapu zaznaczającego się zwrotu w Małej Ententcie udają zdziwienie, że p. Benesz nie śpieszy się z nowym krokiem życzliwości.

Już z tego krótkiego szkicu, w którym staraliśmy się odtworzyć ramy nowych możliwości politycznych w środkowej Europie, widać, że dalsze dzieje nurtujących świeżych prądów mogą być bardzo interesujące. Nie trzeba przypominać, że przebieg ich dotyczy w wysokim stopniu Polski.

Nasze też przedstawicielstwo zagraniczne dokłada niewątpliwie starań, by trafić na ślady nowych dyplomatycznych usiłowań i wynaleść drogi, któremi ma pójść zagraniczna polityka Polski w ewentualnym nowym układzie sił politycznych w najbliższem nam sąsiedztwie.

Zapowiedź zmian w Ministerstwach.

Dr. Wróbel Ministrem koleji żelaznych. — Poseł Lasocki waha się. — Ustąpienie Makowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia.

(J). Jak się dowiaduję, obecny Minister koleji żelaznych Karliński ustępuje już w dniach najbliższych. Stanowisko to obejmie najprawdopodobniej dr. Ignacy Wróbel, były dyrektor koleji w Stanisławowie.

Polski poseł w Wiedniu Zygmunt hr. Lasocki wezwany został przez Premjera Witosa do Warszawy na konferencję, na której zdecydowana będzie sprawa objęcia przezeń stanowiska Wiceministra spraw zagr. Jak słychać, poseł Lasocki waha się z przyjęciem czynionej mu propozycji i prosi o dwutygodniową zwłokę.

Dyrektor departamentu w Min. skarbu Makowiecki ustępuje ze swego stanowiska.

Rokowania w sprawie utworzenia federacji naddunajskiej.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej").

Praga, 20 sierpnia.

(L) W związku z zapowiedzianą podróżą prez. Massaryka do Bukaresztu i Belgradu koła poinformowane twierdzą, że podróż ta stoi w ścisłym związku z austrjackim planem gospodarczej federacji naddunajskiej. Federacja ta miałaby objąć wszystkie zainteresowane państwa, a to: Austrję, Czechosłowację, Węgry, Jugosławję i Rumunję. Plan ten, wypracowany w roku 1922, nie mógł być wzięty pod dyskusję z powodu całego szeregu przeszkód natury politycznej. Dziś te przeszkody są z małemi wyjątkami już nieistnieją. Spotkanie się Benesza z hr. Bethlenem niewątpliwie będzie wstępem do dalszych rokowań w tej sprawie.

Posiadamy nadwyżkę zboża, mimo to ceny jego rosną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. sierpnia.

(J.) W związku z żądaniem młynarzy otwarcia granicy Państwa dla wywozu zboża, dzienniki stwierdzają, że według obliczeń Polska posiada jeszcze około 8000 wagonów zboża zeszłorocznego, urodzaj zaś tegoroczny da conajmniej nadwyżkę taką samą, jak zeszłoroczna. Ztąd wniosek, że Polska posiada nadmiar zboża, który zamierza się wywieźć, gdy ceny zboża w kraju śrubowane są sztucznie do maksimum.

Arcybaszew osiadł w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia.

(J) Znakomity pisarz rosyjski Arcybaszew, chroniąc się przed prześladowaniami bolszewickiemi, przybył do Polski i zamierza osiedlić się na stałe w Warszawie. Wśród przodków jego po kądzieli znajduje się i Tadeusz Kościuszko.

Powszechny strajk górników w Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia.

(J) Z Pragi donoszą, że wczoraj wybuchł w Czechosłowacji powszechny strajk górników, który objął wszystkie zagłębia węglowe.

Klęska odrodzeniowego ruchu cerkwi prawosławnej w Rosji sowieckiej.

Tichon znów w niełasce u rządu sowieckiego. — Akcja Tichona za wznowieniem instytucji synodu. — Szatański plan sowietów. — Synod powołano, lecz tworzą go sami zausznicy sowietów i wrogowie Tichona. — Do odrodzenia się wewnętrznego cerkwi... daleko.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogranicze polsko-sow. 19. sierpnia.

(E.) Władza sowiecka oraz kierownictwo „żywej cerkwi", które dotychczas prowadziły słabą a pozbawioną stanowczości walkę z coraz wzrastającym wpływem „nawróconego" Tichona, dążąc w ten sposób do pogłębienia wewnętrznego rozkładu i zaburzeń w łonie cerkwi prawosławnej, obecnie zdecydowały się na bezwzględną walkę, celem obalenia Tichona oraz stłumienia ruchu jego sympatyków.

Oto Tichona ponownie otwarcie

ogłoszono „zaciętym wrogiem" ustroju sowieckiego a przeciw „agitacji" Tichona zastosowała władza sowiecka zaiste szatański sposób.

Akcja Tichona mianowicie **polegała na tem**, by na czele **zjednoczonej cerkwi prawosławnej w całej Rosji stał** — nie kreowany przez jego przeciwników — „naczelny zarząd", składający się z przedstawicieli poszczególnych prądów „zreformowanej" cerkwi, lecz instytucja synodu, składająca się podobnie, jak za czasów caratu z metropolity, biskupów oraz innych wyższych dostojników cerkwi. **Rząd sowiecki**, idąc się z poparciem tej agitacji ze strony szerokich rzesz pobożnych, **uchwalił zadość uczynić temu żądaniu i natychmiast ogłosić wznowienie działalności „Synodu cerkwi prawosławnej"**.

„Synod" też już rozpoczął swe **prace w składzie 12 biskupów, metropolity-Jewducjusza**, całego szeregu kapłanów, znanego działacza „żywej cerkwi", b. prokuratorja Synodu z czasów carskich Lwowa i in. **bezwzględnych przeciwników Tichona. Nowo powstały „Synod" ogłosił obszerną odezwę, która zaczyna i kończy się gwałtownem potępieniem „metropolity Tichona i jego działalność"**. Za swe „święte zadanie" uważa synod wyciągnięcie cerkwi Bożej z fal chaosu i odmętu walki wzajemnej", ogłasza, iż „wszystkie poszczególne związki oraz prądy cerkiewne zjednoczyły się we wspólnym programie wznowienia Synodu, wprowadzenia koniecznych reform w życiu cerkiewnem, jednak z zachowaniem podstawowych zasad prawosławia".

Do odezwy tej przyłączyli się niemal wszyscy wyżsi przedstawiciele kleru prawosławnego, wśród nich niemało tych, którzy do ostatniej chwili walczyli w szeregach zwolenników Tichona.

(Podstępny więc plan rządu sowieckiego doprowadził do całkowitego odosobnienia osoby Tichona i pogrzebiania jego akcji. Tem samem cerkiew prawosławna nadal znajduje się pod całkowitym wpływem polityki sowietów i chwila odrodzenia się wewnętrznego Kościoła prawosławnego nie wydaje się wcale bliską. — Przyp. Red.).

Rola Naczelnego Wodza w czasie wojny

Pierwszy odczyt Marszałka Piłsudskiego w Wilnie — Charakterystyka poszczególnych indywidualności wodzów. — Źródła siły w odrodzeniu. — Lwów i Wilno: „czerwona i różowa plama" w koncepcji myślowej Naczelnego Wodza. — Entuzjastyczne przyjęcie wywodów. — Zapowiedź drugiego odczytu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Wilno, 17. sierpnia.

Chociaż zapowiedziane w Wilnie odczyty Marszałka Piłsudskiego miały nosić charakter specjalnie wojskowy, chęć jednak ujrzenia i usłyszenia prelegenta zgromadziła na pierwszym jego odczycie całe inteligentne Wilno. **Sala Śniadeckich (Uniwersytet) wypełniona była po brzegi. Mownica tonęła w kwiatach, niby ołtarz wzniesiony na cześć „Oswobodziciela Wilna"**. Wchodzącego Marszałka powitały rzęsiste oklaski i okrzyki „Niech żyje". **Treścią odczytu pierwszego było ustalenie pojęcia „dowodzenia" w czasie wojennym i wyjaśnienie istoty i rodzaju pracy w wojskowości zarówno „dowodzących" jak i „dowodzonych"**.

We wstępie zaznaczył Piłsudski obecne dążenia ludzkości do pracy kolegjalnej. Kolegjalność ma ułatwić rozwiązanie wszelkich kwestji. „U nas w Polsce — jak słusznie zauważył prelegent — gdy człowiek nie umie sobie z czem poradzić, woła dziesięciu innych, którzy również nie wiedzą, co robić." W wojskowości praca jest indywidualną. Dowodzenie wymaga od dowodzonego wszystkich jego zdolności, wymaga życia jego, dając mu tu w zamian całą duszę Wodza, całą jego indywidualność. Udzielanie rozkazów jest pracą. **Żeby był rozkaz, musi być koncepcja. Koncepcja jestto zarysowujący się projekt nowej pracy, nowego pojęcia, którego autor nie wprowadził jeszcze w czyn, jestto wiec tylko myśl i próba pracy.** Koncepcja musi poprzedzać wszelki plan, chociaż nie wszystko co jest w koncepcji przechodzi do planu. Zdolność koncepowania jest różną u różnych wodzów. Jedni, jak Prądzyński, tworzą je z łatwością, z łatwością też przechodzą od jednej koncepcji do drugiej. Wielka zdolność do szybkich koncepcji jest niebezpieczną: wytwarza ona zmienność, bo lada opór, tarcie, zmiana, okoliczność wpływają na jej zmianę. Ta łatwość koncepowania jest zasadzką duszy, gdyż koncepcja taka nie porusza całego człowieka tylko pewną część jego duszy. **Tutaj, zaznaczył prelegent mimochodem, że on właśnie posiada zdolność szybkich koncepcji.** Inny typ wodza to ludzie o koncepowaniu ciężkiem, „tancerze umiejący tylko tańczyć od pieca, wyczekujący chwili pochwycenia taktu melodji lub odpowiedniej pozycji". Takim wodzem był rosyjski wódz naczelny w czasie wojny japońskiej, Kuropatkin. Taki wódz nie pociąga swych współpracowników tak, jak pierwszy. Pracując ciężko, wytwarza on zwykle stały ośrodek swej koncepcji, węzeł, koło którego obraca się cała jego praca myślowa. Żadna koncepcja obyć się nie może bez takiego węzła, który często jednak staje się zasadzką załamującą koncepcję. **Są też wodzowie, nie mający własnych koncepcji, lecz wybierający tylko jedną z koncepcyj przedstawionych im przez innych** (tak wykorzystywano zwykle Prądzyńskiego). **Właściwą wartość dowodzeniu nadają tylko koncepcje własne;** Wódz naczelny tylko musi tworzyć koncepcje lub opracowywać cudze, inni zaś koncepują tylko sposób wykonania rozkazu.

Po ustaleniu pojęcia koncepcji dał nam Marszałek Piłsudski barwny obraz pracy koncepcyjnej Naczelnego Wodza zaczerpnięty z własnej duszy: „Wilno — według słów prelegenta — było miastem, do którego tęskniła dusza jego". **Lecz w czasie wojny roku 1918 większość wysiłków ducha Wodza skierowaną była na południo-wschód — do Lwowa. Gdyby przy takiej analizie psychicznej rzucić wówczas duszę Naczelnego Wodza naszego na ekran, byłyby na niej dwie „plamy" węzły myśli. Lwów był czerwoną krwawą plamą, a gdzieś na północy była plama Wilna** — dziedzictwo długich **tęsknot** — o kolorze różowym. **Próżno przyjeżdżali Wilnianie, starając się przeciwstawieniem** swych cierpień i pragnień zabarwić ową **plamę Wilna. Tam na południu wołał go „nasz" do Lwowa.** Między Naczelnym Wodzem, a Wilnem było wówczas 300 kilometrów przestrzeni, zajętych przez Moskali i Niemców, zdawało się to siłą zbyt wielką dla stworzenia koncepcji Wileńskiej. Aż w grudniu Wilno zostało zajęte przez bolszewików. Czy stworzona w grudniu koncepcja Wileńska miała swe podstawy, „niech osądzi historja" — zakończył prelegent. Huczne oklaski zagłuszyły niemal ostatnie słowa mówcy.

Drugiego odczytu oczekiwano z większem jeszcze zajęciem. (Treść jego podamy w jutrzejszym numerze — przyp. Red.).

Stanisława Studnicka.

Zjazd Związku miast w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. sierpnia.

(J) W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach kolejny Zjazd Związku miast, na którego porządku dziennym znajdą się sprawy finansowe miejskie, aprowizacja, budownictwo, ustawa o ochronie lokatorów itd.

Układ w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich prawomocny.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Waszyngton, 20 sierpnia.

Nastąpiła tu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między państwami, które zawarły układ w sprawie ograniczenia rozbudowy flot na Oceanie Spokojnym. Ze wszystkich państw jedynie Francja zgłosiła zastrzeżenie, zaznaczając, że przyznana każdemu państwu ilość jednostek bojowych floty nie odpowiada ich interesom morskim. Ratyfikacja kładzie kres przymierzu angielsko-japońskiemu.

MAURICE LEBLANC. 53)

DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

— Pilnują cię? Kto taki?

— Ci, którzy rzucili się na mnie i na Stefana w dniu, w którym odnaleźliśmy wejście do tych grot pod Czarnemi Landami.

— Widziałeś ich?

— Nie, bo ciemno było.

— Ale cóż to są za istoty, ci nieprzyjaciele, czy sadzisz, że to...

Przerwała nagle.

— Że to Druidowie? — dokończył. śmiejąc się swobodnie. — Ci dawni, o których mówią tutejsze podania? Nigdy w świecie. Ani też duchy, których boją się nasi przesądni wyspiarze. Ludzie poprostu, ludzie dzisiejsi, z krwi i ciała, jak my.

— I żyją tu, w tych grotach?

— Prawdopodobnie.

— Czyście ich zeszli niespodzianie?

— Przeciwnie, zdawałoby się raczej, że oni na nas czatują. Myśmy spuścili się właśnie po schodach kamiennych i szliśmy długim bardzo korytarzem. Do jego ścian przypiera może jakich ośmdziesiąt grot, czy komór, które zapewne wychodzą na morze. Drzwi ich otwarte były. Gdyśmy, wracając, wchodzili w ciemności na schody, wypadli oni na nas z boku i w jednej chwili obezwładnili nas, skrępowali sznurami, zakneblowali nam usta i zawiązali oczy. Zdawałem sobie sprawę, że niosą nas aż na koniec długiego korytarza. Kiedy zdołałem wreszcie oswobodzić się z więzów i zdjąć z oczu zasłonę, byłem już zamknięty w tej grocie, czy krypcie — ostatniej z rzędu, jak przypuszczam — i siedzę tak już dziesięć dni tutaj.

— Moje biedniątko najdroższe, ileś ty się nacierpieć musiał.

— No, nie tak strasznie, mateczko, a w każdym razie nie głodowałem. Znalazłem w jednym kącie groty cały stos wszelkiego rodzaju zapasów, a w drugim posłanie ze słomy. Czekałem więc spokojnie...

— Spokojnie?

— Nie będziesz śmiała się ze mnie, mamusiu?

— Śmiać się? Z czego, kochanie?

— Z tego, co ci opowiem.

— Alež, jakże?

— Widzisz, czekałem na kogoś, kto słyszał o wszystkich podaniach i legendach wyspy Sarek i obiecał przybycie swoje tutaj Dziadusiowi.

— Któż to taki, dziecino moja?

Chłopak zawahał się chwilę.

— Nie, naprawdę, wyśmiejesz mię jeszcze, mamo. Opowiem ci to kiedyś... Zresztą, nie zjawił się, mimo, że była chwila, w której sądziłem... Otóż, wyobraź sobie mamusiu, udało mi się któregoś dnia zaraz z początku mego zamknięcia obluźnić w ścianie dwa spore kamienie i otworzyć ten wyłom, o którym, naturalnie, strażnicy moi nie wiedzą. Naraz słyszę jakiś szmer, drapanie...

— Wesołek?

— Tak, zjawia się przedemną w swej własnej osobie Wesołek. Możesz wyobrazić sobie, mateczko, jak go serdecznie przywitałem. Ale, co mię ogromnie zdziwiło, to, że ani dziaduś, ani Honorata nie przyszli tu jego śladem. Nie mam papieru i ołówka, żeby dać znać im o sobie, ale mogli byli przecie dostać się tutaj, idąc za nim...

— Nie, dziecko, nie mogło przyjść im coś podobnego na myśl: byli przekonani, że cię porwano, daleko stąd, a zresztą, dziaduś wyjechał.

— Właśnie, skąd to przekonanie? Dziaduś wie przecież, gdzie być możemy, sam wskazał nam, w jaki sposób odnaleźć wejście, wiodące w podziemia. Dowiedział się o niem z odkrytego niedawno dokumentu. Nie mówił ci o tem, mamusiu?

Weronika słuchała słów syna z coraz rosnącem uczuciem szczęśliwości. Skoro porwano go i uwięziono, nie on był zatem potworem, który winien się stał śmierci p. d'Hergemont, Marji Le Goff, Honoraty, Corréjon'a i towarzyszy! Prawda, która poprzednio w jej umysł niejasno wnikać poczęła, coraz wyraźniej zaznacza się oto, spowita jeszcze w osłony, niedomówiona i tajemnicza, widzialna jednak w swej głównej osnowie... Franio niewinny! Ktoś, kto miał w tem ukryte swe cele, włożył na siebie jego ubranie, podobnie, jak ktoś drugi ubranie Stefana... Co znaczy wszystko wobec tego? Co znaczą sprzeczności i nieprawdopodobieństwa, poszlaki i dowody? Nad tem Wera nie zastanawiała się nawet: jedno, jedyne istniało dla niej: niewinność jej dziecka. To też postanowiła nie wywoływać mu jeszcze, coby zachmurzyć i przyćmić mogło radość wydarzeń dzisiejszych.

(C. d. n.)

Z niemieckiego chaosu.

„Zamach" na Stresemanna. — Kryzys w przemyśle saskim. — Wysokość płynnego długu Niemiec. — Z powie ź dobrych urodzajów. — Podróż dr. Cuno do Londynu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 20. sierpnia.

Pogłoski o zamachu na kanclerza Stresemanna zostały oficjalnie wyjaśnione w sposób następujący: W niedzielę do ogrodu w pałacu Stresemanna wkradły się dwie nieznane osoby, które policja spłoszyła strzałami z rewolweru. Należy przypuszczać, że chodziło tu o usiłowaną, zwykłą kradzież.

Przemysł saski przechodzi obecnie ciężki kryzys. Powodem jest podwyżka taryfy kolejowej oraz wynagrodzeń robotniczych. Przemysł metalowy musiał ograniczyć produkcję. Niektóre zakłady zwolniły 25 proc. robotników. W ciężkiej sytuacji znajduje się również przemysł tekstylny, w którym zaprowadzono 24 do 30 godzinny tydzień pracy.

Płynny dług niemiecki wzrósł do sumy 117.300 miljardów marek.

Zachodzi tu obawa wstrzymania nie tylko ruchu tramwajowego, lecz także ruchu w gazowniach, jeżeli rząd nie obejmie gwarancji za te przedsiębiorstwa.

Według obliczeń dokonanych przez rzeczoznawców rolniczych, urodzaje w Niemczech przewyższą przeciętną normę.

Robotnicy portowi w Hamburgu powrócili do pracy.

B. kanclerz Cuno udaje się do Londynu na zaproszenie jednego z członków poselstwa niemieckiego w Londynie.

Z życia gospodarczego Niemiec.

Niebywała podwyżka taryf kolejowych. — Jej wpływ na wewnętrzną komunikację w Polsce.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Katowice, 20 sierpnia.

Z dniem dzisiejszym weszła w życie na kolejach niemieckich podwyżka taryfowa w niebywałym dotychczas stosunku. Stawki taryfowe na przewóz osób i bagażu, które z początkiem bieżącego miesiąca wzrosły o 100 procent, doznały obecnie podwyżki o 900 procent, czyli wzrosły od razu do dziesięciokrotnej wysokości w stosunku do cen wczoraj jeszcze obowiązujących. Podwyżka ta wpłynęła na znaczne podrożenie cen jazdy w komunikacji pomiędzy Wielkopolską a polskim Górnym Śląskiem, odbywającej się linją z Costau do C iasnau, łączącą na niemieckie części Górnego Śląska. Przejazd przez ten odcinek (67 klm.) kosztuje obecnie w drugiej klasie pociągu osobowego 1,072.000 marek niem., a w pierwszej klasie przeszło 2 miljony mk. niem. Ponieważ taryfy kolejowe na polskim Górnym Śląsku opierają się jeszcze wciąż na taryfach niemieckich, liczą się i tu obecnie ze znaczną podwyżką taryfową.

Przed odpowiedzią Francji i Belgji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 20. sierpnia

Odpowiedź francuska zostanie wręczona w Londynie dnia 21. bm. Król przed wyjazdem do Włoch przyjął na posłuchaniu Theunisa i Yasparego, z którymi odbył naradę w sprawie stanowiska Belgji w kwestji reparacyjnej.

Anglik o sojuszu angielsko-francuskim.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Londyn, 20. sierpnia.

Lord Nothermere, brat zmarłego lorda Nordclifa, obecny właściciel „Daily Mail" ogłosił w „Sunday Pictorial" artykuł, w którym oświadcza się za potrzebą utrzymania przyjaźni angielsko-francuskiej, gdyż potrzebna ona jest w obecnych warunkach. W dalszym ciągu artykuł stwierdza, że gdy z jednej strony Francja stoi na czele koalicji, do której należą Belgja, Polska, Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacja, to z drugiej strony wątpliwem jest, czy Anglja w razie potrzeby mogłaby utworzyć tego rodzaju koalicję. Niepewne są nawet dominia w razie ewentualnego konfliktu z Francją, ponieważ nie zrozumiałyby, dlaczego ma się popierać Niemców po 5 latach wojny światowej.

Polityka Niemiec wkracza na tory realne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia.

(J.) Jak donoszą z Berlina, odbyło się tam posiedzenie gabinetu, na którem ustalono wytyczne przyszłej polityki gospodarczej i finansowej, mające na celu za wszelką cenę powstrzymać grożącą ruinę gospodarczą. Na posiedzeniu środowem parlamentu rząd przedstawi nowe linje polityczne i przy tej okazji kanclerz Stresemann wygłosi dłuższe exposé o położeniu wewnętrznem i zewnętrznem Niemiec.

Z kroniki spraw rosyjskich.

Nowa sowiecka „amnestja". — Wystawa rolnicza w Moskwie. — Napad na przemysłowców czeskich. — Niepowodzenie jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. — Fiasko propagandy antyreligijnej:

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Moskwa, 20. sierpnia.

WCIK na pamiatkę utworzenia związku republik sowieckich uchwalił amnestję, obejmującą przestepstwa: dezercji, bezprawnego przekroczenia granicy, nieświadomie winnych udziału w działaniach buntowniczych i przeciwstawiających się konfiskacie kosztowności cerkiewnych.

Po dzień 15. sierpnia przybyło na wystawę rolniczą 604 wagonów eksponatów krajowych i 32 wagonów eksponatów zagranicznych.

16. bm. na pociąg osob. Mińsk—Moskwa wiozący grupę przemysłowców czeskich, udających się z eksponatami na wystawę do Moskwy, dokonano napadu bandyckiego koło Smoleńska. Podróżni zostali całkowicie ograbieni. Śledztwo nie wykryło dotąd winnych.

Warszawa, 20. sierpnia.

„Gazeta Warszawska" podaje cyfry obrotu na ostatnim jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. Na jarmarku tym dzierżawcami dużych lokali są firmy państwowe. Udział firm prywatnych bardzo nikły. Pierwsza transakcję zawarł trust Mosk — Sukno. W czasie otwarcia jarmarku imieniem cudzoziemców przemawiał tylko przedstawiciel kupców perskich.

Moskwa, 20. sierpnia.

Artykuł wstępny „Prawdy" p. t. „Włościanin i jego Bóg", ostro występuje przeciwko nieudolnej propagandzie antyreligijnej na wsi, pisząc: „Wymysłami i szyderstwem chłopskiego Boga wyrugować z pod strzechy nie można".

„Rzesza niemiecka nie przestanie być wrogiem Anglji".

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 20. sierpnia.

Profesor instytutu historji w Kolonji Sir Sidney Lo ogłasza w „Waskly Dispatch" artykuł, w którym wskazuje na trudności, w jakich znajduje się Anglja. Autor zaznacza, że zarówno przed wojną, jak i po wojnie Rzesza niemiecka nie przestanie być wrogiem Anglji. Nie rozumiem — pisze Sir Lo — jak człowiek inteligentny może nie zdawać sobie sprawy z tego, że Rzesza niemiecka będzie zagrażała Anglji na wszystkich rynkach światowych z chwilą uregulowania marki niemieckiej.

Dalsze represje w Z. Ruhry.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Essen, 20. sierpnia.

Władze okupacyjne zajęły 500 miljardów marek niem., które przeznaczone były dla tutejszej filji Banku Rzeszy. W Steir zabrano 12 miljardów, w Essen zaś ponad 14 miljardów ponownie.

Aresztowany w Akwizgranie inżynier Menzel przyznał się, że stał na czele organizacji, której centrala znajduje się w Niemczech i która dokonała kilku zamachów na pociągi.

Konferencja dominjów angielskich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 20 sierpnia.

1 październik ika zbierze się na Downing Stret konferencja, w której wezmą udział wszyscy przedstawiciele terytorjów, wchodzących w skład imperjum brytyjskiego. Obrady tyczyć się będą spraw obrony państwowej, stworzenia w Singapore podstawy operacyjnej dla floty i problemów gospodarczych. Na porządku obrad jest również sprawa reparacyjna.

Zmiany w amerykańskiej ustawie imigracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia.

(J.) Według doniesień z Waszyngtonu, prezydent Coolidge zgodził się na propozycję ministra pracy Davisa, dokonać pewnych zmian w ustawie imigracyjnej. W myśl tych propozycji, prawo rozstrzygania podań wychodźców przez konsulaty amerykańskie ma być rozszerzone w ten sposób, że konsulaty te będą same decydować o udzieleniu lub odmówieniu wizy na pasportach. Projekt odnośny przedłożony będzie Kongresowi we wrześniu.

Rada włoska pod adresem Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. sierpnia.

(J) Rzymski dziennik „Secolo", będący głównym organem faszystów, donosi że rząd włoski zwrócił się do rządu niemieckiego z radą poczynienia kroków dla znalezienia drogi do bezpośredniej wymiany zdań z Francją.

Kłopoty Litwy z Kłajpedą.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Kłajpeda, 20. sierpnia.

Ze sprawozdań z ruchu morskiego z ostatnich 2 miesięcy widać, że przygniatająca część wywozu z Litwy idzie przez Libawę, a nie przez Kłajpedę, gdyż ta ostatnia nie posiada tak dogodnych urządzeń portowych, jakie znajdują się w Libawie.

Komuniści w Skandynawji bojkotują Finlandję.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Ryga, 20 sierpnia.

Z inicjatywy komunistów rosyjskich propaguje partja komunistów w Skandynawji bojkot Finlandji, jako odpowiedź na ostatnie represje rządu finlandzkiego wobec komunistów. Komuniści szwedzcy starają się skłonić robotników do uniemożliwienia wszelkich transportów do Finlandji.

Rząd francuski uzna króla greckiego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Ateny, 20 sierpnia.

Rząd francuski zamierza uznać króla Jerzego przez upełnomocnionego swego posła w Atenach, który wręczy królowi listy uwierzytelniające. Wbrew pogłoskom, wręczenie listów uwierzytelniających nie znajduje się w żadnym związku z wewnętrzną sytuacją polityczną Grecji.

Kronika telegraficzna.

— Prezydent Rzeszy przyjął japońskiego ambasadora Hio-ki, z którym odbył dłuższą naradę przed opuszczeniem przez ambasadora stanowiska w Berlinie.

— Dwunastoletni syn De Valery odczytał na publicznem zgromadzeniu w Dublinie imieniem ojca oświadczenie które podkreśla z całym naciskiem, że mimo ucisku i prześladowania duch republikański irlandzki nie zgaśnie.

— W Eisenach w niedzielę został otwarty 5 protestancki kongres międzynarodowy z udziałem 200 uczestników ze wszystkich części świata.

— W Rydze zmarł prof. Glasenapp, długoletni dziekan wydziału chemicznego Politechniki ryskiej. Zmarły był jednym z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie technologji chemicznej.

— W Konstantynopolu zdarzyło się kilka wypadków dżumy. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Obecny jarmark jesienny w Królewcu przedstawiał się o wiele gorzej niż poprzedni. Ruch w oddziale tekstylnym był bardzo słaby. Ceny podawano w guldenach holenderskich lub w frankach szwajcarskich, pobierając w markach niemieckich według dziennego kursu. Ze względu na niekorzystną tendencję na rynku walutowym jarmark zamknięto po 5 dniach.

— Oskarżony o udział w powstaniu sawinkowskiem Bogdanow Choroszew, skazany został na rozstrzelanie z zamianą na karę więzienia.

— Na giełdzie w Londynie nastąpiła podwyżka franka francuskiego i belgijskiego oraz marki niemieckiej.

Dalszy postęp restauracji Wawelu.

Kraków, 19. sierpnia.

Na rok bieżący Rząd wyasygnował na cele restauracji Wawelu, a w pierwszym rzędzie na zaprowadzenie centralnego ogrzewania we wschodniem skrzydle Zamku 613 miljonów marek. Ponieważ suma ta ze względu na dewaluację waluty okazała się niewystarczającą, kierownictwo Zamku odniosło się do zarządu gmachów reprezentacyjnych, za pośrednictwem którego Rząd przeznaczył dalszych 613 miljonów mk. Zaprowadzenie urządzeń instalacyjnych podjęło się biuro techniczne Wasilewicza w Krakowie. Na zamówienia tej firmy w drodze do Krakowa znajdują się już dwa kotły parowe o niskiem ciśnieniu, każdy po 47 i pół mtr. powierzchni, dalej około 90 radiatorów (ogrzewalników), wreszcie rury, zasuwy, części łącznikowe, śruby itd.

Urządzenia instalacyjne pochodzą częściowo z fabryki Rohna Zielińskiego z Warszawy, która udzieliła 15 procent opustu na dostarczonym towarze, częściowo z fabryki J. Johna z Łodzi (6 proc. opustu), oraz z kilku fabryk zagranicznych. Obecne roboty na Wawelu ograniczają się do przekopywania kanałów dla przyszłych urządzeń centralnego ogrzewania. Prace instalacyjne rozpoczną się bezpośrednio po nadejściu z fabryk części składowych urządzeń ogrzewania i potrwają około 3 miesiące.

Równocześnie z przygotowawczemi robotami kierownictwo Wawelu rozszerzyło znacznie dotychczasowe pomieszczenia wystawy arrasów. W tym celu w kilku salach budynku poszpitalnego wybito stropy między pierwszem a drugiem piętrem, by w ten sposób uzyskać przestrzeń dla rozmieszczenia reszty arrasów. Adaptacje tych sal już ukończono, a kierownictwo odbudowy Wawelu zwróciło się do Warszawy, aby rewindykowane niedawno z Rosji arrasy wawelskie nadesłano bezzwłocznie do Krakowa.

Po zaprowadzeniu urządzeń instalacyjnych rozpoczną się roboty nad uposażeniem wnętrz komnat zamkowych, oraz nad rozszerzeniem instalacji na cały Zamek.

Wpływy cegiełkowe przyniosły w bieżącym roku 236 mil. 633 tys. mk., dotąd złożono ogółem 5.420 cegiełek. Po ostatniem podwyższeniu należytości cegiełkowych ruch składkowy znacznie osłabł, natomiast zainicjowana przez księży wśród Polonji amerykańskiej akcja na rzecz funduszu odbudowy dała pokaźne rezultaty. Ruch wycieczkowy szczególnie ożywiony w ostatnich trzech miesiącach przyczynił się wydatnie do powiększenia dochodów kasy zamkowej, dając zarządowi około 15 mil. mk. miesięcznie ze wstępów na Zamek.

W obronie piękna podlwowskiej okolicy.

Giną nasze lasy. — Żałosny widok pustoszonej okolicy Lwowa. — Zniszczenie w pięknym drzewostanie na Cetnerówce. — Tragiczny los Ogrodu Botanicznego. — Na drodze do Lesienic. — Ponure widoki na Lonszanówce (Kaiserwald). — Kt położy tamę wandalzmowi?

Uwagi poniższe otrzymujemy od jednego z miłośników przyrody i piękna podlwowskiej okolicy. Sądzimy, że poruszą one opinję publiczną i zwrócą uwagę czynników powołanych do ochrony piękna podlwowskiej okolicy. Wandalizm dokonał już spustoszeń wielkich, stróże naszego grodu niechaj baczą, by położyć kres dalszemu pochodowi zniszczenia.

Przyp. Red.

Lwów, 21. sierpnia.

O ile „Z puszcz i lasów wyszła Polska na widownię dziejów..." o tyle teraz na odwrót możnaby powiedzieć, że puszcze i lasy wychodzą z Polski. Całe lasy kładą się pod ostrza toporów, które pracują w rękach paskarskich najmitów z jakąś żywiołową zapalczywością. Każdy kto może, sprzedaje lasy w ręce przeważnie obce. Kto nie ma swego lasu, ten karczuje cudze, byle interes szedł. Jeśli tak dalej pójdzie, to cała Polska wyglądać będzie, jak gołe klepisko w stodole.

Skoro jednak jesteśmy bezsilni wobec zagłady lasów w całym kraju, to powinniśmy przynajmniej ratować najbliższe terytorja i to tuż pod Lwowem. **Prześliczna podlwowska okolica z dnia na dzień staje się pastwą zdziczałych mieszkańców Łyczakowa, Cetnerówki i t. d.** Całe rodziny wyruszają na podbój lasu, tak, jakby ten ciągnął się bez końca i był niewyczerpanem źródłem opału.

Oto zaraz za parkiem Łyczakowskim leżał stary, cudowny las bukowy, spływający kolumnadą pni ku nowemu ogrodowi botanicznemu na Cetnerówce. Zaczynał się ten las zaraz obok dzisiejszych grobów rosyjskich (Chołm sławy). Obecnie to jedna pustka nie tylko bez drzew i pni, ale nawet bez korzeni. To kochany „ludek", powaliwszy pnie, wykopał korzenie i korzonki i to nie z konieczności, bo działo się to już po wojnie! W latach 1918 i 1919 las jeszcze istniał. Zrobiła mu więc koniec nie wojna, lecz pokój — zupełny brak nadzoru, który rozzuchwalił złoczyńców.

A teraz jeszcze coś bardziej przykrego! Wejdźmy do „Botanicznego ogrodu". Rozwalone żelazne wrota pocięte siatkowe ogrodzenie pozwala bezkarnie dostać się do wnętrza gromadom wyrostków, dzieciom, psom i bydłu, które pasie się tu w wielkiej ilości. Tu, gdzie jeszcze przed paru laty zieleniły się najrzadsze szczepki i sadzonki szpilkowych i liściastych zagranicznych drzewek, sprowadzonych ongi za bajońskie sumy — pustka i zniszczenie. Oto rzędy wyciętych, wyrwanych „do cna" okazów roślinnych z czterech części świata, cyprysów, cisów, jodeł, pinji — któż by je wszystkie spamiętał.

Wśród tego pobojowiska właśnie czyjeś krowy i kozy odgryzają spokojnie... srebrną jodełkę amerykańską, a dalej nieletni wandal struga „kiczki" z irlandzkiej wierzby. Niewiadomo, czy śmiać się, czy płakać. Dokąd starczyło, sporządzały okoliczne kumoszki z tych krzewin piękne palmy, wieńce i wiązanki, sprzedawane na wagę złota przed ratuszem. Na przekopanych klombach i gazonach czyjąś ręką posadzone bujnie rozrastają się łany kartofli, kukurudzy, buraków...

Wśród tego smutnego krajobrazu, będącego rezultatem obojętności miasta i magistratu wznosi się piękna ongiś willa, zamieniona w swoim czasie na zarząd nowego ogrodu botanicznego. Obecnie istna ruina. Jak dziwnie wobec braku mieszkań wygląda ten duży budynek zupełnie pusty i wydany na pastwę rozbójnych wandalów. Złoczyńcy nie mogąc ukraść całego budynku, rozbierają go częściowo. Radzą sobie w ten sposób, że zaczynają od mniejszych rzeczy i tak: zniknęły już rynny, podłogi, części drewniane werandy i balkonów, szyby z oprawą i progi. Obecnie rozbiera się piece i wynosi kafle „na Krakowskie", lub wmurowuje we własnych domkach. Czyni się to wszystko w biały dzień, pod bokiem wszystkich władz miejskich, zupełnie bezczelnie, jakby to było gdzieś w zapadliskach meksykańskich.

Rośnie obok tego domu stary pamiątkowy cis, jeden z ostatnich we Lwowie. Lada dzień któryś barbarzyńca przyłoży do jego pnia złodziejską siekierę! Szkoda, że żaden z lwowskich botaników nie zajrzy w ten zakątek!...

Udajmy się teraz przez park Łyczakowski na linię kolejową Lesienice — Marjówka. Okolica tutaj należy do najpiękniejszych partji podlwowskich. Tor kolejowy biegnie wśród wzgórz i miniaturowych gór, okrytych lasem liściastym i szpilkowym. Nasyp kolejowy umacniały gęste zarośla kalin, leszczyny, przeplatane młodą dębiną, bukiem i sosną. Małe polanki i łączki po obu stronach, to istny dywan kwiecia. Zbiorowisko wszystkich odmian ziół i kwiatów. Dołem biegnie biała droga wśród kobierców łąk, z których patrzą błękitne oczy stawów w pogodny szafir nieba. Ale obecnie ręka wandalska coraz bardziej odziera z uroku tę piękną okolicę. Stacyjka „Lesienice"! Czyste kpiny. Domek stoi w szczerem polu, wśród wydm piaszczystych. Niedawno był tu rzeczywiście las wielki i szumiący. Ktoś w tym piasku posadził jarzyny, którym tak się powodzi, jak na pustyni. Widziałem obok tej stacyjki nowe ogrodzenia prywatne, ogródek poniżej, całe zagony otoczone płotem, sporządzonym ze świeżo wyciętych zagajników opodal wytrzebionych. Nawet miejsce ustępowe otoczono „palisadą" z młodych drzewek, o które postarano się bez wiedzy właściciela. Wogóle wycina się tam każde drzewko, jakie się napotka!

Metoda pogromu lasu przedstawia się następująco: przedewszystkiem zaznajamia się ze strażnikiem, potem do lasku, szkółki lub zagajnika puszcza się stado bydła, by objadło liście i gałązki, równocześnie zbiera się jagody. Najmniejsza poziomka i najcieńszy grzybek idą do kosza. Teraz wyciąga się siekierę i ścina się, co jest pod ręką. Gałęzie zostawia się do wyschnięcia, a pnie zaciąga do domu. Wkońcu wykopuje się korzenie. Czy niema lepszego przepisu na „gospodarkę leśną"!? Każdemu, kto miłuje przyrodę, ściska się serce na ten widok, a myśl gubi się w dociekaniach, gdzie są odpowiednie czynniki.

Równie „pięknie i artystycznie" wygolono „Kaiserwald" nożycami

---

PROF. DR. J. S. ZUBRZYCKI.

O stylu w architekturze.

Jest to już pewnik jasno widoczny, że od czasu dłuższego nad Polską biedną pastwi się siła wrogo-zbrodnicza, aby zgubić ją do reszty sposobem obałamucenia i zamieszania. Nieprzyjaciel prowadzi skrycie środkami swoimi tem skuteczniej, ile pewniej liczy na łatwowierność Polaka, który nie wie, niestety, o tem, iż jest narzędziem w ręku burzycieli. To też widzimy, jak z dniem każdym potęgują się wyniki tych działań zawsze na pożytek obcym, a prawie nigdy na dobro Ojczyzny.

Do rzędu takich zadań należą dość częste ogłaszania rozmaitych wyobrażeń o sztuce, albowiem przyznać to trzeba, że o pięknie mówić najłatwiej, chociaż tworzyć piękne to najtrudniej. Patrzymy od dawna, jak w Polsce zmagają się w wysiłkach olbrzymich prądy naniesione, przeznaczone stanowczo do wydarcia z duszy narodu jednej z ostatnich jej właściwości cennej, dążności rodzimej. — Na polu malarstwa i rzeźby dokonała się już przeważnie ta walka ze zwycięstwem na stronę obczyzny, ponieważ stało się to już nawet dziś wyrazem mody natrząsać się „z historjozofji narodowej" Matejki i Grottgera. Przyszła kolej na architekturę. Im więcej badania nad architekturą polską przynoszą pewności, że pomniki nasze celują bogactwem wzorów i okazów, tem dalej coraz skwapliwiej zabiegają wyznawcy naśladowań zagranicznych, aby natężyć wszystkie siły dla przeszkodzenia rozwoju na tej drodze. Od czasu do czasu pojawiają się głosiciele, (a zasłużył się tu w pierwszej linji Kraków), a ci otwarcie rozszerzają poglądy, na podstawie których nie wolno tworzyć w architekturze wedle stylów historycznych, gdyż **style już pomarły.** — Oto czytaliśmy niedawno w Nrze 189 „Słowa Polskiego" jeszcze jeden przyczynek do tej pracy, przeznaczony na to widocznie, aby pouczyć społeczeństwo, że niema już stylów żadnych, a jest tylko wzniosła nieokreśloność bezstylowa.

Czytamy tam zdanie, że „żadna z szanujących się epok historycznych nie wznosiła swoich budowli w stylu epoki minionej". — Jestto gołosłownik całkiem nieopowiadający prawdzie. Kiedy Iktinos i Kalikrates za Peryklesa odbudować mieli Partenon, to nie chwycili się żadnej nowości, lecz przeciwnie, wznieśli gmach Partenonu nowego ściśle wedle Partenonu starego **„z epoki minionej"**. Styl archaiczny stał się podstawą stylu w okresie złotym. A przykład drugi, to kościół Św. Piotra w Rzymie. I Bramante i Michał Anioł bynajmniej nie myśleli tu o nowości, a wręcz przeciwnie rzutty swoje oparli aż o styl bizantyński i wedle krzyża wschodniego z epoki dawno minionej stworzyli arcydzieło światowe. — Tak trzeba patrzeć na dzieła wedle prawdy istotnej, a nie na podstawie urojeń własnych. Całkiem przeciwnie uczy nas historja, że wszystkie style opierały się na zdobyczach dawniejszych i to „wyciąganie gratów z lamusa na maskaradę" wedle zdania w Nrze 189 „Słowa Polskiego", to szyderstwo wcale nie licujące z powagą stylów historycznych. — Niedawno Wenecja postawiła halę targową i w jakimże stylu? nie nowości żadnej, ale w stylu pałacowym weneckim. Co jest największą wartością Norymbergji i Gdańska? że nie wolno tam budować nie w stylu historycznym! — Cały styl Napoleoński, dziś wyjątkowo uprzywilejowany, nie jest niczem innem, jak zebraniem skróconem wszystkich stylów poprzednich od rzymskiego począwszy.

Style historyczne zawsze mają swoją wartość i mieć będą, albowiem w stylach tkwi to, co jest najważniejszem w architekturze: **wieczność.** Mówić o stylach zamarłych znaczy to nie uznawać pierwiastka ideowego w nich tkwiącego i żyjącego. Jeżeli żyje wiara taka sama, jaka tworzyła styl gotycki, to dlaczegóż ma być umarłym ten ostatni? Chyba że powiemy, iż nie mamy już wiary, zatem wiara umarła i styl zamarł (Dok. nast.)

zachłanności! Fryzura, złożona z cudnych buków i włoskich orzechów przepadła na zawsze, a miast szumu starych drzew uroczego gaju, szeleści w powietrzu podarta kapota „stracha" polnego, stojącego w grzędach kapusty, bobu i fasoli.

Czy pomyśli kto o tem, by niszczeniu piękna okolicy Lwowa położyć wreszcie skuteczną tamę?...

Dzięcioł.

—o—

Szkoły średnie w Polsce.

Lwów, 21. sierpnia.

Obecny stan szkół średnich w **Polsce** przedstawia się następująco: Województwo warszawskie posiada szkół średnich państwowych 31, w liczbie tej męskich 19, żeńskich 11 i koedukacyjnych (dla chłopców i dziewcząt) 1; Województwo kieleckie 17: męskich 14 i żeńskich 3; Województwo lubelskie 15: męskich 10, żeńskich 4 i koedukacyjnych 1; Województwo łódzkie 9: męskich 6, żeńskich 2 i koedukacyjnych 1; Województwo białostockie 15: męskich 6, żeńskich 3 i koedukacyjnych 6; Województwo poleskie 7 (same koedukacyjne); Województwo wileńskie 9: męskich 0, żeńskich 2 i koedukacyjnych 7; Województwo wołyńskie 8 (same koedukacyjne); Województwo krakowskie 29: męskich 27, żeńskich 1 i koedukacyjnych 1; Województwo lwowskie 36: męskich 35 i żeńskich 1; Województwo stanisławowskie 11 (same męskie); Województwo tarnopolskie 11 (same męskie); Województwo poznańskie 30: męskich 26, żeńskich 3 i koedukacyjnych 1; i wreszcie Województwo pomorskie 18 szkół średnich państwowych: męskich 17 (w liczbie tej 4 progimnazja) i koedukacyjnych 1 (progimnazjum).

Ogółem tedy było w całej Rzeczpospolitej gimnazjów państwowych 246: męskich 179, żeńskich 30 i koedukacyjnych 37.

Od nowego roku szkolnego, jak zapewnia dyrektor departamentu szkół średnich dr. Zagórski, przybędzie 14 szkół średnich państwowych, a mianowicie: w Siedlcach gimnazjum męskie im. Hetmana Żółkiewskiego o dwu oddziałach (matematyczno-przyrodniczym i humanistycznym); w Łodzi gimnazjum męskie wyższe, humanistyczne (tymczasem będą otwarte klasy IV. i V.); w Oszmianie, Nowowilejce, Wołkowysku i Prużanach po 1 gimnazjum koedukacyjnem. W Białymstoku gimnazjum męskie matematyczno-przyrodnicze (będzie to drugie gimnazjum państwowe w mieście tem obok istniejącego już humanistycznego). W Bydgoszczy i Grudziądzu powstaną 2 gimnazja żeńskie, w Rydzynie zakład naukowo-wychowawczy męski (z internatem), w Przemyślu gimnazjum żeńskie, w Zbarażu zaś męskie. Nadto projektowane jest otwarcie gimnazjum państwowego w Kaliszu, bądź też w Borszczowie (w Małopolsce). Sprawa ta jest jeszcze w toku; rozstrzygnięcie jej ostateczne nastąpi w czasie najbliższym. Wreszcie, aby ulżyć nieco Warszawie, posiadającej istotnie zamało szkół średnich państwowych, postanowiło Ministerstwo upaństwowić jedną szkołę w okolicach Warszawy, prawdopodobnie w Żyrardowie (męską).

—o—

Wiadomości o poległych w wojnie polskiej studentach lwowskiej Politechniki.

Lwów, 21. sierpnia.

W październiku b. r. nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na której będą wyryte nazwiska studentów Politechniki, którzy padli w obronie Lwowa w czasie od 1—22 listopada 1918, w walkach ukraińskich i bolszewickich.

Zestawiając poniżej nazwiska, które udało się dotąd zebrać, Rektorat zwraca się z prośbą do Rodzin i Znajomych poległych, aby pospieszyli z wyczerpującemi informacjami podając: datę urodzenia, datę zapisania się na Politechnikę, datę i miejsce zgonu, miejscowość pochowania oraz szarżę poległego.

Być może, że materjał, dostarczony Rektoratowi nie jest ścisły, że wśród nazwisk podanych znajdą się nazwiska osób żyjących. Dlatego Rektorat prosi o ewentualne zwrócenie uwagi w tym kierunku. Zebrany dotąd materjał obejmuje nazwiska:

I. Grupa. Polegli w obronie Lwowa od 1 do 22 listopada 1918: Jasiński Adam, Kotowicz Wacław, Popowicz Zygmunt, Sieradzki Jerzy, Stetkiewicz Stefan, Twarowski Mieczysław, Widt Jerzy, Włodarski Wiktor, Wolaniecki Franciszek, Wusatowski Tadeusz.

II. Grupa. Polegli w walkach ukraińskich: Borzęcki Stanisław, Deszberg Stanisław, Gliński Zygmunt, Kaliszczak Tadeusz, Karpiel Kazimierz, Łuczyński Jan, Olechowski Jan, Raganowicz Adam, Rajewski-Łabędź Leonard, Rzędca Kazimierz, Skałkowski Iwo Nałęcz, Starck Wilhelm, Wójcik Mieczysław, Wudkiewicz Maksymiljan, Zakrzewski Marian, Zborzil-Mirecki Aleksander.

III. Grupa: Polegli w walkach bolszewickich: Bastyr Stefan, Bernadzikiewicz Mieczysław, Bogucki Kazimierz, Czyżewski Józef, Demeter Jan, Donschak Franciszek, Dręgiewicz Kazimierz, Górski Tadeusz, Graybner Stanisław Henryk, Janiszewski Marjan, Jarzyński Tadeusz, Klimkiewicz Stanisław, Kopcza Władysław, Kosina Andrzej, Kurkiewicz Aleksander, Kurkiewicz Tytus, Kwiatkowski Stanisław, Kwiatkowski Tadeusz, Langman Antoni, Leszczyński Zygmunt, Liszka Ludwik, Machowicz Bolesław, Nosowicz Władysław, Obrzud Stanisław, Pieffer Hersz, Osmólski Fryderyk, Potencki Stanisław, Salewicz Zygmunt, Siemaszko Wojciech, Spett Józef, Sułkowski Olgierd, Styrna Władysław, Strzelecki Stanisław, Śmiałowski Lesław, Ulak Tadeusz, Wachal Tadeusz, Waliszko Zdzisław, Widt Włodzimierz, Wilczek Jan, Wiśniewski Tadeusz, Wodniewski Władysław, Zarugiewicz Konstanty, Żerebecki Franciszek.

Fabiański, w. r. rektor.

Wieści z Gdańska.

Fiasko pomysłu gdańskiego „guldena". — Święto gminy polskiej w Gdańsku. — Skuteczna konkurencja portu Gdyni z Gdańskiem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 20. sierpnia.

Gdańskie koła finansowe uważają cały pomysł stworzenia własnej waluty gdańskiej za przedsięwzięcie nieudałe, podyktowane bezradnością i beznadziejnością położenia. Koła te podnoszą, że jeśli ani Francji, ani Belgji, ani Włochom, ani Szwecji, ani też innym państwom neutralnym mimo wszelkich wysiłków i środków nie udało się utrzymać swych walut w kursie złotym, to tem mniej uda się to senatowi gdańskiemu uczynić ze swym „guldenem", który będzie tylko „nową edycją marki niemieckiej".

Komitet obchodu III-ciej rocznicy założenia gminy polskiej w Gdańsku wydał gorącą odezwę, wzywającą rodaków z całej Polski do udziału w tej uroczystości w dniu 25. bm. Tegoż dnia odbędzie się koncert z udziałem najwybitniejszych artystów polskich, zaproszonych specjalnie na ten wieczór, aby zamanifestować niczem niedającą się zerwać łączność i jedność polskiego Gdańska z resztą Polski.

Zawinięcie okrętu francuskiego „Kentucky" do portu w Gdyni, oraz jego załadowanie i wyładowanie, wywołało w kołach niemieckich w Gdańsku wielkie wrażenie, ponieważ dotychczas sądzono, że niemożliwe jest w Gdyni wyładowanie i załadowanie okrętu oceanicznego.

SPORT.

ZAWODY SPORTOWE O MISTRZOSTWO O. K. VI.

Dnia 21. i 22. bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo O. K. VI. **Początek** w każdym dniu o godz. 9 i 16. **Miejsce zawodów**: boisko na Cytadeli. **Dnia 23. bm. zawody** w pięcioboju żołnierskim I. i II. klasy. Początek o godz. 8, obok rogatki stryjskiej (Marsz 6 km.) i o godz. 16 na boisku Cytadeli (Reszta punktów pięcioboju). Dnia 25. bm. pięciobój wojskowo-sportowy dla organizacji wojskowo-wychowawczych. Początek o godz. 8 na strzelnicy przy ul. Kleparowskiej (Strzelanie na 100 m.). Popołudniu o godz. 3 na boisku Cytadeli (reszta punktów pięcioboju). Dnia 28. bm. zawody zespołów pułkowych w marszu 20 km. ze strzelaniem na 200 m. Start i meta w Baonie sanitarnym VI.) Ulica Kleparowska godz. 7.). Strzelanie na strzelnicy bojowej.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Wtorek, 21 sierpnia o godzinie 7.30 „Płomień" Mullera (gość. wyst. Solskiej i Wysockiej) 50% zniżki.

Środa, 22 sierpnia o godz. 7.30 „Romans" sztuka w 3 akt. z prologiem i epilogiem Sheldona (gość. wyst. Solskiej).

„Romans" Sheldona. Efektowna ta sztuka, w której Solska na wszystkich scenach święciła olbrzymie tryumfy, grana będzie dwa razy, t. j. w środę i we czwartek.

„Tragedja dzieci". Potężne dzieło Schönherra powtórzone będzie tylko kilka razy w Teatrze Małym. Pierwsze przedstawienie odbędzie się we czwartek, 23. b. m. z pp. Justjanem, Romanówna i Dębicka. P. Justjan przenosi się — jak wiadomo — do Warszawy. Przedstawienia więc te będą ostatnie z artystą tym w roli brata starszego w tragedji Schönherrowskiej.

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

—o—

Wtorek, 21. sierpnia: Rz. kat. Joanny. — Gr. kat.: Emyljana. — Słow.: Kazimira.

—o—

Bank emisyjny. Wczoraj u Min. Linego odbyła się konferencja w sprawie organizacji Banku emisyjnego. W konferencji wzięli udział Ministrowie przemysłu i handlu, oraz reform rolnych.

Opłata szkolna w złotych polskich. W Ministerstwie oświaty odbyła się konferencja, na której zastanawiano się nad ustaleniem opłaty szkolnej i taksy egzaminacyjnej w złotych polskich. Rozporządzenie w tej sprwie podane zostanie do wiadomości publicznej po zatwierdzeniu Rady Ministrów.

Wilno w hołdzie Piłsudskiemu. W niedzielę odbyły się w Wilnie trzy wiece na temat: „Marsz. Piłsudski, a chwila obecna". Jeden narodowo-bezpartyjny, zwołany został do sali miejskiej drugi zorganizowany przez P. P. S. odbył się w Domu robotniczym i trzeci, który urządziło Wyzwolenie. Przemawiali posłowie: Miedziński, Niedziałkowski i Pużewski. Wniesiono rezolucje, wyrażające uznania Marszałkowi. Po wiecach odbył się pochód pod mieszkanie Marszałka, znajdujące się przy ulicy Portowej, gdzie urządzono Mu owację.

(h) **Entuzjastycznego przyjęcia doznał** Wojewoda tarnopolski, p. Zawistowski w podróży inspekcyjnej do Husiatyna. W miejscowościach, przez które przejeżdżał p. Wojewoda wzniosła ludność bramy triumfalne a auto zasypywała kwiatami. W Husiatynie zetknął się p. Wojewoda z przedstawicielami ludności miejscowej, którzy w przemówieniach powitalnych dali wyraz radości z rządów Polski nad tą połacią kraju, zapewniając p. Wojewodę o lojalności całej ludności wobec Państwa.

(h) **Synod dyecezji krakowskiej.** Po raz pierwszy od chwili utraty niepodległości Państwa zostanie zwołany na dzień 25. i 26. września br. synod dyecezji krakowskiej. Na znak rozpoczęcia obrad, będą o godz. 8 rano przez kwadrans dzwonić dzwony we wszystkich kościołach.

(h) **Zboża dla armji dostarczy Poznań.** Sprawa dostarczania zboża dla armji została w ten sposób uregulowaną, że wyeliminowano kosztowne pośrednictwo a dostawę poruczono głównemu urzędowi żywnościowemu w Poznaniu.

Egzamina wstępne do Korpusu kadetów we Lwowie do kl. I. odbędą się od dnia 28. do 30. bm., do kl. II. od 27 bm. Egzamin wstępny do Korpusu kadetów nr. 2 w Modlinie odbędą się od 20—31. bm. Imienne wezwania wysyłają komendy odnośnych korpusów. Żadne nowe zgłoszenia nie mogą być już uwzględnione.

POLSKI GOBELIN. W lipcu b. r. zawiązało grono inżynierów lwowskich Spółkę z ogr. odp. pod firmą POLSKI GOBELIN z siedzibą we Lwowie przy ul. Mickiewicza 10, dla eksploatacji wynalazków prof. Jana JURAJDY, dyrektora państwowej Szkoły Tkackiej w Glinianach z dziedziny fabrykacji gobelinów i kilimów.

System tkania gobelinów, opatentowany przez wynalazcę, nad którego dalszym udoskonaleniem prof. Jurajda wdalszym ciągu pracuje, uniezależnia w zupełności doskonałość artystyczną wykonania od zdolności i inteligencji robotnika, którego cały wysiłek koncentruje się jedynie na szybkości i technicznej doskonałości wykonania. Praca doboru kolorów i przeniesienia rysunku na specjalnie skonstruowane aparaty, które uniemożliwiają robotnikowi odchylenie się od wzoru wykonują już specjalnie wykształceni rysownicy, trzymający się ściśle wzorów — obrazów najprzedniejszych artystów polskich, od których Spółka już w wielkiej ilości nabyła i w dalszym ciągu będzie nabywać prawa reprodukcji najcenniejszych dzieł polskich.

W ten sposób Spółka uzyskała możność wykonywania stosunkowo tanio dla szerokiego ogółu dostępne, a posiadające wysoką wartość artystyczną swojskich gobelinów, które w niczem nie ustępują najlepszym wzorom francuskim.

Te same zalety posiadają t. zw. półgobeliny, których system wyrobu, oparty na tychsamych zasadach daje lekkość tkaniny i miękkość konturu a przy użyciu prostszych wzorów, mniejszej, niż przy gobelinach ilości odcieni, umożliwia łatwość i szybkość a przez to i taniość wyrobu.

System tkania prof. Jurajdy, znanego pioniera przemysłu kilimkarskiego w Polsce i długoletniego kierownika Państwowej Szkoły dla Przemysłu Tkackiego w Glinianach cieszy się wielkim uznaniem wśród kół fachowych zagranicą a specjalne zainteresowanie wzbudził w Niemczech gdzie dokładano wszelkich starań, by wykupić wszelkie istniejące patenta prof. Jurajdy. Daleko posunięte pertraktacje utknęły jednak na tym punkcie, że przedstawiciele przemysłu gobeliniarskiego w Niemczech usiłowali uchwycić w swe ręce nie tylko wyłączną licencę na Niemcy, ale i na cały świat, nie wyłączając Polski, który to ostatni warunek prof. Jurajda stale i kategorycznie odrzucał, dążąc w pierwszym rzędzie do stworzenia w Polsce nowej gałęzi przemysłu, nie chcąc ją wydać z miejsca w ręce obce.

Zamiary te i usiłowania zostały uwieńczone przez stworzenie towarzystwa czysto-polskiego, które nabyło na swą wyłączną własność wszelkie krajowe i zagraniczne patenta prof. Jurajdy i uruchomiło własną wytwórnię we Lwowie. Równocześnie przy wytwórni gobelinów i półgobelinów otworzono oddział dla fabrykacji dywanów perskich i smyrneńskich i zapewniono sobie współpracę do tego działu specjalistów i fachowych robotników.

Nowopowstała placówka przemysłu krajowego rokuje wielkie nadzieje, zwłaszcza, że okazało się przy zakładaniu tego Towarzystwa wielkie zainteresowanie w sferach handlowych i liczne zamówienia, które Towarzystwo otrzymało jeszcze przed przystąpieniem do pracy, świadczą o ogromnem zapotrzebowaniu w dziedzinie artystycznie wykonanych tkanin.

Urzędnicy otrzymają w dniu jutrzejszym dodatek w wysokości 32 proc. od poborów z dnia 1. sierpnia plus 58 proc. otrzymanych w sierpniu. Podatek będzie ściągnięty tylko od dodatku 32-prc. W dniu 1. września otrzymają urzędnicy pobory, jak w sierpniu, z obu dodatkami, tj. 58 proc. i 32 proc.

Rokowania polsko-fińskie toczące się w Warszawie w sprawie traktatu handlowego między Polską a Finlandją postępują naprzód w sposób normalny. Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia plenarne obu delegacji. Omówiono na nich ogólne zasady traktatu. Następnie zlecono pracę komisji redakcyjnej, która ustali tekst poszczególnych artykułów traktatu. Do komisji redakcyjnej ze strony Polski należy Wicemin. Strassburger, ze strony fińskiej Prokope. Komisja ma prawo stosownie do potrzeby zaprosić ekspertów obu stron.

Delegacja polska na zgromadzenie Ligi Narodów, które odbędzie się w pierwszych dniach września po sesji Rady Ligi, będzie miała skład następujący: poseł Skirmunt, Wicemin. Strassburger i Modzelewski jako delegaci i pp. Czetwertyński, Sokal i Winiarski jako zastępcy.

Urząd do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie Rządu prowadzi w dalszym ciągu energiczną walkę z kupcami hurtownymi i detalicznymi. W dniu 20. bm. 43 kupców różnych branż zostało skazanych za pobieranie nadmiernych cen bądź też nieujawnianie cen grzywnami do miljona mk. lub też grzywnami i ścisłym aresztem od kilku dni do 2 tygodni i miesiąca włącznie.

Do tymczasowej Rady spożywców delegowały: Tow. aprowiz. miast dyrektora Jabłońskiego, Zw. polskich stowarzyszeń spożyw. dyrektora Mielczanowskiego, Związek miast prezesa dra Zielińskiego, Związek rob. stow. spoż posła Zarembę. zaś 5 członek Rady delegowany będzie ze Związku kooperatyw urzędniczych. Nominacja przez Min. spraw wewn. p. Kiernika pozostałych 5 członków z pośród wybitnych ekonomistów nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. Pierwsze posiedzenie Rady odbyć się ma z końcem bieżącego miesiąca.

Komisja dla badania kosztów utrzymania stwierdziła, że koszt utrzymania w Poznaniu od 1—15 bm. wzrósł o 53.05 w stosunku do lpca. Odtąd komisja postanowiła badać stosunki drożyźniane dwa razy w miesiącu: 1. i 15. każdego miesiąca.

Otwarcie nowej linji kolejowej w Polsce. Linja kolejowa Roskosz—Klonownica Wielka—Janów wąskotorowej kolei lokalnej Bialskiej Podlaskiej długości 9 klm., została oddaną do użytku publicznego.

(u) **Opłaty od odbioru zaliczeń kolejowych.** Wedle najnowszego zarządzenia pobiera się przy odbiorze sum zaliczeniowych w kolejowym ruchu towarowym opłatę od poświadczenia odbioru w wysokości stu marek od każdych pełnych lub zaczętych 20.000 mk. Opłaty tej nie uiszcza się w wypadkach przesyłania sum zaliczeniowych za pośrednictwem poczty lub pocztowej kasy oszczędności.

Echa świętokradztwa gnieźnieńskiego. „Kurjer Poznański" donosi, że władze policyjne, które prowadziły dotychczas śledztwo w sprawie kradzieży. dokonanych w skarbcu katedry w Gnieźnie, postanowiły zakończyć dochodzenia i przekazać sędziemu śledczemu podejrzanego o tę kradzież Gozdowskiego i jego żonę.

(h) **Cukier podrożeje.** W związku z podwyżka kursu złotego polskiego na 40.000 mp., podwyższona zostanie cena cukru o 2.500 mp. na kg., tak. iż cena cukru kryształowego zostanie ustalona na 28.500 mp. za kg.

(h) **Niemiecki minister skarbu — lwowianinem.** Obecny niem. min. skarbu Hilferding urodził się we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 8. Hilferding już jako lekarz przyjął chrzest w Wiedniu, a przed 15 laty przeniósł się do Berlina.

(h) **Generalny strajk w Warszawie odroczony.** Zapowiedziany na wczoraj jednodniowy strajk powszechny w Warszawie nie odbył się, gdyż postanowiono odroczyć go na jakiś czas celem lepszego zorganizowania bezrobocia.

(h) **Spis wenerycznie chorych** w całem Państwie organizuje w przyszłym miesiącu Min. zdrowia publ.

Zainteresowanie Targami wchodnimi na Bałkanie. Zastępstwo Targów Wschodnich na kraje Bałkańskie (Towarzystwo dla importowego i eksportowego handlu Société Commerciale Balcanique w Salonikach) donosi, że po rozesłaniu materjałów propagandowych wszystkim greckim Izbom Handlowym i opublikowaniu wiadomości o Targach Wschodnich w prasie greckiej wpłynęły liczne zapytania o warunki, wskazówki i informacje w sprawach uczestnictwa w III Targach Wschodnich świadczące o dużem zainteresowaniu w bałkańskich sferach przemysłowych i kupieckich.

Z pośród licznie zgłaszających s[illegible] prośbą o kwatery [illegible] wycieczek z prowincji wyróżnia się 45 uczestników licząca grupa wycieczkowa z Grodźca, zorganizowana staraniem grodzieckiego Towarzystwa kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych.

(h) **Bandyci z za Zbrucza rabują.** Ub. niedzieli uzbrojona banda opryszków z za Zbrucza wpadła na folwark p. Wyspiańskiego Kręciłów obok Skałatu, sterroryzowawszy wszystkich domowników, dokonała rabunku i nie ścigana przez nikogo, zbiegła za Zbrucz.

() **Dwa pożary.** Wczoraj nad ranem zapalił się sufit II p. w domu przy ul. Furmańskiej 5. Pożar powstał od iskier, wylatujących z komina. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Wieczorem wybuchł również pożar w mieszkaniu Anny Jahajko przy ul. Szpitalnej l. 11 a. Post. Kmiecik, który zauważył pierwszy ogień, przy pomocy lokatorów, wyważywszy drzwi zamkniętego pokoju, ugasił go przed przybyciem straży pożarnej.

(h) **Śmiertelna gonitwa po dachach we Lwowie.** Wczoraj po południu dostała pomieszania zmysłów 42-letnia Marja Hlibenik, służąca p. Mullerów, zam. przy ul. Sobieskiego. Nieszczęśliwa wylazła na dach tejże realności, a zauważona przez post. policji i zawezwana przez tegoż do zejścia, poczęła uciekać po dachach sąsiednich kamienic. Post. zawezwał straż pożarną i Pogotowie ratunkowe i po dłuższem ściganiu obłąkanej, udało się ją schwycić i odstawić do Kulparkowa.

(h) **Samobójstwo 18-letniej dziewczyny w aresztach pol.** Wczoraj rano oddano do aresztów pol. pod zarzutem uprawiania ukrytego nierządu 18-letnią Marję Sch., ciastkarkę w kawiarni Europejskiej. W godzinę później Sch. zażyła kilka pastylek, a przewieziona natychmiast do szpitala, w drodze zmarła. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Wieści z Wołynia.

Sprawa gimnazjalna. — Działalność Tow. opieki nad kresami. — Święto żołnierza. — Wroga agitacja. — Wygrany skarb.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Łuck, dnia 17. sierpnia 1923.

Kuratorjum wol. nauk. okręgu w Równem, zwróciło się do tut. państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki z przedstawieniem, ażeby rodzice dzieci uczących się w tym zakładzie sprawili brakujące ławki, kosztem około 15 milj. mp. Zwołane w tym celu zgromadzenie obywatelskie uchwaliło naturalnie kwotę tę zapłacić, sądzimy jednak, że koszta sprawienia ławek należałoby pokryć z funduszów państwowych, tembardziej, że na Wołyniu istnieje wszystkiego 5 polskich gimnazjów.

*

Przed dwoma tygodniami bawił w Łucku i innych miastach na Wołyniu p. Nałęcz, artysta i członek Tow. opieki nad kresami, celem zorganizowania na Wołyniu kilku kółek miłośników sceny. To towarzystwo, którego założycielem i prezesem jest p. Minister Głąbiński, wyjednało na ten cel w Ministerstwie oświaty rządową subwencję w wysokości 42 mil. mp., a ponadto zakupiło także tut. drukarnię tow. „Promyk".

*

Tak, jak w całej Polsce, tak i tutaj obchodzono uroczyście święto żołnierza polskiego. Wieczorem dnia 14. bm. odbył się capstrzyk muzyki wojskowej 24 pp., dnia 15. bm. msza dla tut. garnizonu z okolicznościowem kazaniem, zaś po mszy defilada wojsk koło gmachu wojewódzkiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, a całe miasto było bogato udekorowane flagami o barwach narodowych.

*

Zbiegły przed pościgiem sądowym do Pragi czeskiej były ukr. poseł Marko Łuckiewicz, korzystając ze zrozumiałej czeskiej gościnności, nie przestaje tam prowadzić wrogiej przeciw polskiemu Państwu agitacji i tendencyjnie przedstawiać położenie tut. Ukraińców w bolszewickich amerykańskich i wiedeńskich czasopismach. Dochody ze swych odczytów obraca na subwencjonowanie tut. szowinistyczno-bolszewickiego tygodnika „Selańska Prawda". Jest to wszystko mydlenie oczu naiwnym czytelnikom, gdyż tak Łuckiewiczowi, jak i tut. redaktorom pieniędzy z wiadomego źródła nie brakuje.

*

W czerwcu b. r. wyorał włościanin gminy Białystok tut. powiatu na swem polu garnek ze starodawnemi monetami srebrnemi polskiemi i litewskiemi. Monety te zabrała policja z posterunku Torczyn. Należałoby odpowiednim władzom zainteresować się tą sprawą i znalezione monety, posiadające wysoką numizmatyczną —wartość umieścić w jednym z polskich muzeów, a znalazcy wypłacić należne mu znaleźne.

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17. I. p. 299
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze:
telefon międzymiastowy 82
telefon lokalny 766
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana l. 6, I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth:
Biuro: Akademicka l. 17, I. p. 105
Mieszkanie: 3 Maja l. 12. II p. 1084

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej:
a) **dla akcji:**
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki;
przedgiełda od godz. 12.30—13;
giełda główna od godz. 13—13.45.
b) **dla walut i dewiz:**
codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 13.45 do 14.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana l. 6. I. p.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

Lwów, 21. sierpnia.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Ruch na giełdzie nadal ożywiony. Wielkie obroty w akcjach bankowych przy nieznacznej zniżce kursu. W akcjach przemysł. liczne transakcje, podaż ich przewyższyła popyt, co wywołało zniżkę kursów.

Natomaist w akcjach niekotowanych obroty słabe przy zniżkowych kursach. Jedynie gazy osiągnęły zwyżkę kursu.

Dla walut tendencja nadal zniżkowa.

TRANSAKCIE W AKCJACH.

Browary 1800, Ćmielów 208, nieef. 170. Garota 36. 39500. 37500. 38. Karpalit 140, Niemojowski 160, 170, 140, 135, Pezet 70. 65, Nafta 115. 110, 115, 110, 112, 110, P. T. B. 75, 85. 70, Siersza el. 70. 65, 68, 75. 69, 67, nieef. 60, Polsot 25, 27, Cegielski 165, 160. 155, 160. 165, 145, 135, 170, 140, 150, Parowozy 125, 130, nieef 105, 110, 108, 110, Zieleniewski 1775, 1755, 1750. Chodorów 1160, 1180, 1165, 1160, 1155, 1160. 1170. 1155, 1160, 1165 1200. 1180, 1175, 1165 1200, 1180, 1165. 1160. 1150, 1155, 1145, 1150, 1160, 1165. Ojkos 670, 675, 665, 662, 660, Tespy 1300. 1250, 1300, 1325, 1300, 1340, 1330, Bank Hipoteczny 135. 130, 133, 130, Polkred 22, 20, Bank Przemysłowy 88. 87, 88. 86, **87, 88,** 87, 86. 85, nieef. 77, 78, 73, 74, **Z. B. K. 53, 55, 50, 55, 52, 53, 55, 49, 53, 55, 53, 49, 48, 55, 53,** nieef. 45, 40, 43500, 44, 43, Berlin 0.06, 0.0575, 0.0565. Dolary 273500, 274000, 275, Nowy Jork 278, 277, Londyn 1200, Zurych 49, 50, 49400, 49, Wiedeń 3.80, 3.85, Praga 8000. 7900, 8000, K. c. 8000.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno drob. 3500, 3400, 3500. 3600, (25 szt. a 3100), Gazy 4800, 4700, 4800, 4900, 5000, 5050, Azot 95. Bruger 600, Czechowice 64, 65, Columbia 20, 19, Gazociągi 65, 62, Foresta 180, Len 375, 380, 385, (nieef. 375, 380), Lesienice 215, Lokomotywy 190, 195. Nitrat 55, Olkusz 125 120 115, Star 70, Węglówki 8000, nieef. 5000.

Giełda zbożowa.

Lwów, 21. sierpnia.

Lwów, 21. sierpnia.

Obroty niewielkie, ogółem 100 ton. Podaż przewyższa popyt — transakcje przeważnie w pasie nowego zbioru. Dobra pszenica poszukiwana. Tendencja nadal zniżkowa — usposobienie słabe.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Bank dla handlu i przem. 230 Bank Małopolski ——, Bank spółek zarobk. 625, Bank przem. 82½, Bank ziemski kred. 62, Cegielski 150. Zieleniewski 1725, Pocisk 175½, Parowozy 134, Nafta 115, Nobel 310, Chodorów 1100, Tespy 1350, Polski Przemysł naftowy 620. Tendencja niejednolita.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 21. sierpnia: Dolary St. Zjed. 246 kupno 244, sprzedaż 246.500, dolary drobne 245.500, kupno 245.500, Belgia 10.400, kupno 11.000, sprzedaż 10.800, Berlin 0.0575, kupno 0.0525, sprzedaż 0.0525, Gdańsk 0.0575, kupno 0.0525, sprzedaż 0.0525. Londyn 1.125, kupno 1.120, sprzedaż 1.130, Nowy Jork 246, kupno 244, sprzedaż 246.500. Paryż 13.600. Szwajcarja 44.500, kupno 44.950, sprzedaż 44.550, Włochy 10.500, Wiedeń 3.47, kupno 3.50, sprzedaż 3.44. Praga 7.200.

AKCJE.

Polski Bank Przemysłowy 80—90—82.500, Chodorów 1200—1050—1100. Drzewo 50—55, Węgiel 1050—725—970, Cegielski 155—140—150, Pocisk 160—170—157.500, Parowozy 140—130—134, Zieleniewski 1825—1700—1725, Ćmielów 205—200, Ziemski Bank Prezmysłowy 62.—.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 21. sierpnia: Berlin 0.000080, Holandja 217½, Nowy Jork 553, Londyn 25.17, Paryż 30.75, Medjolan 23.57, Praga 16.15, Budapeszt 0.03¼, Bukaresz 2.50, Belgrad 5.80, Sofja 4.75, **Warszawa 0.0023, Wiedeń 0.0077¼,** austr. stempl 0.0078.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 21. sierpnia.

KURSA PRYWATNE.

Od wczoraj popołudnia tendencja zwyżkowa dziś też w dalszym ciągu **zwyżkowa.** Dolary podrożały 7—8000, tak też stosunkowo inne waluty. **Obrót ożywiony.**

Dolary am. 276—280000, 1ki i 2ki 273 do 277000, dolary kan. 250000—252000, 1ki i 2ki 247000—248000, marki niem 50 i 100 tys. 0,16—0,17, a 10 tys. 0,18—0,19, tys. star. em. 6.000—8.000. setki stare 1,50—1,85, leje za tys. 1.000.000—1.060.000, drobne 980.000—1,000.000, korony czeskie 7850—8000, drobne 7800—7900 austr. stempl. 3,98—4.00. przekazy 4.00—4.05, franki francuskie 14800—15000 funty szterl. 1,200.000—1,250.000, ruble a 500 16—18 za jeden, drobne 0,50—0,80, setki zwykłe 10—12, ruble Kącik 26—28.

Złoto: 20 kor. 1.120.000—1.150.000, 20 mark. 1.280.000—1.300.000, 20 frank. 1 milj. do **1.050.000, 1 rubli** 1.400.000 do 1.450.000, **dolar 262—265.000.**

Srebro: 1 kor. austr. 19.080—19.500, 5 kor. 98.000—100.000, floreny **48.000—50.000,** ruble 78.000—80.000.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 181. Wtorek, 21. sierpnia 1923. Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1921	Ostatnia dywid. 1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poż. Prem. z r. 1920	1000	—		1950·—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							
4½% Banku hip. gal.		—		108·—	110·—	—	
4% Banku hip. gal.		—		100·—	102·—	—	
4½% Bk kred. ziem. gal.		—		102·—	104·—	—	
4½% Banku Małopolsk.		—		104·50	106·50	—	
4½% Banku hip. zemel.		—		99·—	101·—	—	
4½% Polsk. Bk kraj.		—		109 —	111·—	—	
4% Polsk. Banku kraj.		—		100·—	102·—	—	
4½% Tow. kred. galic. ziemskie		—		107·—	109·—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.	za 100 Marek	—		102·—	104·—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)							
4½% Kom. Pol. Bk kraj.		—		101·—	103·—	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—		97·—	99·—	—	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—		92·—	94·—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1905		—		92·—	94·—	—	
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)		—		92·—	94·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1913		—		125·—	130·—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1914		—		200·—	210·—	—	
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akc. Związk.	280	70	140	38000		—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	128000	137000	130—135000	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	200000	—	—	
Małopolski	280	56	140	95000	—	—	
Powszechny kredytowy	280	42	140	19000	23000	20—22000	
Przemysłowy	280	42	130	84000	89000	85—88000	73-78000 nf.
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	47000	56000	48—55000	43-45000 nf.
Zemelny	280	56	84	3000	—	—	
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrochemia fabr. szt. naw.	500			120000	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			250000	—	—	
Browary lwowskie	500	500	—	1780000	1820000	1800000	
Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	1140000	1185000	1145-1180000	
Cegielski	—	—	—	13.000	172000	135—170000	
Cmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	206000	210000	208000	170000 nf.
Gafota fabryka Obuwia	140	22	140	35000	40000	36—39500	
Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2200000	—	—	
Górka fabryka cementu	140	119	—	1050000	—	—	
Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	138000	142000	140000	
Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	135000	—	—	
Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	134000	171000	135—170000	
Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	655000	680000	660—675000	
Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	122000	132000	125—130000	105-110000nf
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	64000	71000	65—70000	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	420000	—	—	
Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	140000	—	—	
Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	108000	117000	110—115000	
Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	69000	86000	70—85000	
Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—	
Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	600000	—	—	
Siersza zakł. elektr.	200	21	40	64000	76000	65—75000	60000 nf.
Siersza górn. zakłady	140	450	—	1200000	—	—	
Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	45000	—	—	
Tepege gorn. zakłady	700	350	700	440000	—	—	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	1240000	1350000	1250-1340000	
Ursus fabryka motorów	500	180	250	750000	—	—	
Wildt i Ska	500	150	500	280000	—	—	
Zieleniewski fabr. masz	1000	170	1070	1740000	1780000	1750-1775000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	—	7000	—	—	
Polbai	1000	160	250	30000	—	—	
Tohan	140	70	210	65000	—	—	
Polsot	1000	260	600	24000	28000	25—27000	
Wawel	500	100	—	2500	—	—	
Zegluga Polska	140	20	50	23000	—	—	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe. płacą	Bilety bankowe. żądają	Bilety bankowe. transakcje	Czeki, przekazy i wpłaty. płacą	Czeki, przekazy i wpłaty. żądają	Czeki, przekazy i wpłaty. transakcje	Uwagi
Dolary amerykańskie	270000	276000	273½-275000	272000	278000	277—278000	
Dolary amerykańskie (drobne)	—	—	—	—	—	—	
Dolary kanadyjskie	—	—	—	—	—	—	
Dynary	—	—	—	—	—	—	
Funty szterlingi	—	—	—	1175000	1225000	12.0000	
Franki belgijskie	—	—	—	—	—	—	
Franki francuskie	13700	14000	139.0	13800	14100	13900-14000	
Floreny holenderskie	—	—	—	—	—	—	
Franki szwajcarskie	—	—	—	48000	50000	49—50000	
Korony austrjackie	—	—	—	3 75	3·90	3 80—3 85	
Korony czesko-słowackie	7900	8100	8000	7900	8100	7900—8000	
Korony duńskie	—	—	—	—	—	—	
Korony norweskie	—	—	—	—	—	—	
Korony szwedzkie	—	—	—	—	—	—	
Korony węgierskie	—	—	—	—	—	—	
Lei rumuńskie	—	—	—	—	—	—	
Liry włoskie	—	—	—	—	—	—	
Marki niemieckie	—	—	—	0·05.5	0·06.5	0·05 65-0·06	

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa ex 1923 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1923 r.	380000	400000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	—	—	
OWIES małopolski ex 1923 r.	480000	530000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy. Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 30/23/4. Józef Perlicki, urodzony 1881 w Domatkowie, powiat Kolbuszowa, syn Tomasza i Marji, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 29 pułku artylerji polowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w roku 1914 lub 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, w roku 1917 lub 1918 był widzianym przez świadka Jana Cudę w jakiejś miejscowości w gubernji Permskiej, skąd wysłany był na robotę do niewiadomej miejscowości i odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Marji Perlickiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Józefa Perlickiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 23 kwietnia 1923. 6359

T. V. 132/23/3. Tomasz Wór, urodzony 1883 w Stanach, powiat Nisko, zamieszkały w Rzeszowie, syn Michała i Agnieszki, w sierpniu 1914 przydzielony do 34 pułku piechoty obrony krajowej w randze kaprala brał udział w wojnie na froncie rosyjskim dnia 3. stycznia 1915 w Karpatach miał być rannym i odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Anieli Wórowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dzianottowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 13 kwietnia 1923. 6358

T. V. 351/22/6. Józef Marek, urodzony 1876 w Dąbrowicy, powiat Tarnobrzeg, syn Franciszka i Franciszki, powołany z początkiem sierpnia do służby wojskowej pełnił początkowo służbę na posterunku żandarmerji w Sobowie, następnie w kwietniu 1916 przydzielony do 33. pułku piechoty w Krakowie w maju 1916 wysłany został z pułkiem na front rosyjski, skąd jego żona w lipcu 1916 otrzymała od niego ostatnią wiadomość. Wdraża się na prośbę Agnieszki Markowej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 16. marca 1923. 6357

T. V, 482/22/3. Marcin Zaborowski, urodzony 1886 w Matysówce, powiat Rzeszów, syn Marcina i Józefy, z początkiem sierpnia 1914 przydzielony do austr. 17. pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w czasie odwrotu wojska austrjackiego z pod Lublina i Kraśnika w sierpniu lub wrześniu 1914 zaginął. Wdraża się na prośbę Józefy Zaborowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Reichowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 24. stycznia 1923. 6356

T. V. 342/22/4. Paweł Durda, urodzony 1890 w Durdach, powiat Tarnobrzeg, syn Michała i Marjanny, powołany ogólna mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austr. 17. pułku piechoty obrony krajowej pełnił początkowo służbę na froncie rosyjskim przy trenie, jakoś w październiku 1914 przeniesiony został z trenu do linji bojowej tego samego pułku, z końcem 1914 lub z początkiem 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, a w maju 1918 zawiadomił swoją żonę, że służy w wojsku polskiem w 4 pułku na Syberji, odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Magdaleny Durda postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dzianottowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 30. listopada 1922. 6355

T. V. 165/23/3. Karol Dzierżak, urodzony 1885 r. w Chmielniku, powiat Rzeszów, syn Wojciecha i Katarzyny, w maju 1915 r. pobrany do austr. 40 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie, w bitwie pod Kowlem w czerwcu 1916 r. zaginął. Wdraża się na prośbę Wiktorji Dzierżakowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Weissbergowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 30. maja 1923. 6353

T. 98/23/2. Antoni Wawryk syn Jana, urodzony Losiacz 28. maja 1888, żołnierz austrjacki, dostał się w jesieni 1914 do niewoli rosyjskiej, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Wdrażając na wniosek Anastazji Wawryk postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o zawiadomienie Sądu lub kuratora Dra Widraka w Czortkowie o zaginionym. Po 28. lutego 1924 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków dnia 17. sierpnia 1923. 6352

T. V. 524/22/7. Wojciech Kutowicz, zwany Kotowicz, urodzony 1881 w Połomyji powiat Strzyżów, syn Jana i Julianny, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 40. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w styczniu 1915 w Karpatach zaginął. Wdraża się na prośbę Marji Kutowicz postępowanie celem uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V
Rzeszów dnia 6. czerwca 1923. 6354

T. 496/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bojanowski syn Piotra i Anny ur. 11 sierpnia 1877 w Wrocowie ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 p. o. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyruszył na wojnę w r. 1914 dostał się następnie do niewoli rosyjskiej skąd ostatnią wiadomość o nim pochodziła z r. 1918. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Michaliny Bojanowskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. — Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 względnie po 6 mies. od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 6379

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 lutego 1921.

T. 79/23. Grzegorz Szcześniak urodzony 1888 w Sośnicy jako jeniec miał umrzeć 24. lutego 1916. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się by do półroku od ogłoszenia Sąd albo Dra Reicha w Przemyślu zawiadomiono o zaginionym. 6394

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 23 lipca 1923.

T. 209/23. Bazyli Kokorudz syn Iwana urodzony w Bojowicach 1888 zabrany do niewoli rosyjskiej od roku 1918 nie daje znaku życia.. Wzywa się by do półroku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Kopystjańskiemu w Mościskach udzielono wiadomości. 6329

Sąd okręgowy.
Przemyśl dnia 26 lipca 1923.

T. 190/23. Wasyl Błahuta syn Wasyla urodzony w Popowicach 1884 jeniec wojenny w Rosji w Baku 1915 miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenie Sądowi albo Dr. Hnatyszakowi adwokatowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 6391

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 28 lipca 1923.

T. 197/23. Michał Stankiewicz syn Piotra urodzony w Hnatkowicach 1874 jeniec wojenny w styczniu 1919 zmarł w szpitalu wojskowym we Włoszech. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się by do 3 miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Hnatyszakowi adwokatowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 28 lipca 1923. 6390

T. IV. 154/23/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Objajda syn Andrzeja i Magdaleny urodzony w roku 1886 w Tomicach powiat Wadowice rolnik tamże zaginął na wojnie światowej jako żołnierz 16 p. obrony k ajowej i od maja 1915 niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można że istnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek Zofji Wądrzyk postępowanie, celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. — Józefa Objajdę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub winny sposób dał znać o sobie. — Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 6376

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 14 lipca 1923.

T. 110/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jewka Bukiel wniosła o uznanie męża Hryńka Bukiela za zmarłego i zawartego z nim w dniu 29 lutego 1908 małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanego świadka Petra Petrunjów i poświadczenia Zwierzchności gminnej w Barańczycach z 23 maja 1923 wynika, że Hryńko Bukiel został w roku 1915 powołany do armji austrjackiej w jesieni 1915 roku wysłany na front rosyjski. — Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął: zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego Hryńka Bukiel i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 6374

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 8 czerwca 1923.

T. V. 191/23/4. Jan Mazgaj, urodzony 1873 w Sokołowie, powiat Kolbuszowa, syn Wojciecha i Rozalji, w grudniu 1915 przydzielony do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej pełnił służbę w Rzeszowie, następnie w Bronowicach, w marcu 1916 wysłany był na front rosyjski, biorąc udział w wojnie na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej, w latach 1817 i 1918 przebywał w miejscowości Ufa na Syberji, od końca roku 1918 nie ma o nim wiadomości. — Wdraża się na prośbę Filipiny Mazgajowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Schneeweissowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. 6373

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14 lipca 1923.

T. V. 201/23/3. Stanisław Leon Skrzat, urodzony 1890 w Nisku, syn Jana i Teofili, w sierpniu 1914 przydzielony do uastrjack. pułku piechoty w tym samym miesiącu i roku wyruszył z pułkiem na front serbski i odtąd nie ma o nim wiadomości. Wdraża się na prośbę Teofili Skrzatowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie„ aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Dr. Wangowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 9 lipca 1923. 6372

T. V. 478/22/4. Tomasz Kozak, urodzony 1876 w Błędowej Tyczyńskiej, powiat Rzeszów, syn Pawła i Magdaleny, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 17 pułku pospolitego ruszenia pełnił służbę w twierdzy Przemyślu, po upadku Przemyśla w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, wywieziony został do Azji, z początkiem lipca 1915 odesłany był z powrotem do Rosji. w czwartym dniu podróży ciężko zachorował, na polecenie lekarza był oddany do osobnego wozu dla chorych, odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Wiktorji Kozak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 6371

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8 maja 1923.

T. V. 125/23/3. Stanisław Drozd urodzony 1883 w Trzebosi, powiat Kolbuszowa, syn Wojciecha i Zofji, w czerwcu 1915 pobrany i przydzielony do austr. 17 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, dostał się do niewoli rosyjskiej, w roku 1918 żona jego otrzymała z Czerwonego Krzyża wiadomość, że jej mąż przebywa jako jeniec w obozie jeńców w Bernaul w Rosji. Wdraża się na prośbę Agnieszki Drozdowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Zangenowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. 63[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Rzeszów, dnia 4 maja 1923.

T. V. 497/22/5. Piotr Presnal recte Prasnal, urodzony 1882 w Tropji, powiat Strzyżów, syn Józefa i Anny, w sierpniu 1914 roku przydzielony do austr. [illegible] pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w bitwach pod Łuckiem 20 czerwca 1916 zaginął. Wdraża się na prośbę Marjanny Presnal postępowanie celem uznania za zmarłego. — Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. W[illegible] w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. 6[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 10 kwietnia 1923.

T. 30/23. Edykt. Eustachy Krawczyszyn syn Oleksy i Anny, rolnik gr. kat. wdowiec, urodzony dnia 25. lutego 18[illegible] zamieszkały w Demianowie, został w 1915 aresztowany przez władze rosyjskie i wywieziony przy odwrocie Rosjan w głąb Rosji jako jeniec cywilny od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek córki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi, do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. lutego 1924.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 19. lipca 1923.

T. V. 75/23/3. Ferdynand Kaziora urodzony 1887 w Rudzie Jastkowskiej [illegible] Jastkowice, powiat Tarnobrzeg, syn Ferdynanda i Katarzyny pobrany w sierpniu 1916 r. do austr. wojska przydzielony do 10. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie włoskim, skąd napisał do swej siostry ostatnią kartkę w lipcu 1917 i odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Jadwigi Paleniowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów dnia 15 kwietnia 1923. 6364

T. V. 41/23/3. Franciszek Skrzypczak urodzony 1886 w Jadachach powiat Tarnobrzeg, syn Stanisława i Gertrudy, przydzielony w sierpniu 1914 do austr. 40 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i żona jego otrzymała ostatnią wiadomość z nad Sanu datowaną 20. października 1914. odtąd ślad za nim zaginął. Wdraża się na prośbę Katarzyny Skrzypczakowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Fröhlichowi w Rzeszowie wiadomości.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów dnia 23 listopada. 1923. 6363

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 601/23/1. Edykt. Strona powodowa Józef Sänger wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mechlowi Eisenbergowi synowi Mordka o 48 dolarów. Pg. I. 601/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23 sierpnia 1923 godz. 8 przedpol. w tym sądzie biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. Dr. Rosenberga, adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6395

Sąd okręgowy.
Stryj, dnia 25 lipca 1923.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 66.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 75.000 mp., za granicą 100.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych nałeżycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.